Ciałem Boga, jesteśmy my, wspólnota wierzących w Jezusa Chrystusa. Nawet każdy z nas jest zjednoczony z Chrystusem, a być może niektórzy mogą powiedzieć (za św. Pawłem), „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus".

Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, bardzo piękne, każe nam szukać Boga w każdym wymiarze życia. Aby Go znaleźć, zanurzamy się w modlitwie, która staje się w pewnej chwili dziełem samego Ducha. Przyjmujemy „ciało Chrystusa" w komunii, aby dokonywała się przemiana nas w Niego.

Ciałem Chrystusa, wciąż myślę, że najbardziej zaniedbanym, są ubodzy, głodni, chorzy, uchodźcy, więźniowie, wszyscy ci, z którymi chciał się utożsamić Chrystus (Mateusz, 25).

Ciałem Chrystusa jest nawet w istotnym sensie cały Kosmos, bo przecież „w Nim wszystko zostało stworzone" (Kolosan, 1). Dlatego każdy, kto głębiej czyta i rozumie mowę Wszechświata, znajduje drogę do zjednoczenia z Chrystusem.

I jest Chrystus tajemniczo, ale realnie i pewnie, obecny w tym Drugim, jeżeli zaryzykujesz całkowitą miłość wobec niego. Wreszcie my sami, przeznaczeni do życia wiecznego, nosimy w sobie Boże podobieństwo i jesteśmy Bożymi dziećmi, a dzieci noszą też i ciała rodziców w sobie, zatem Boże Ciało także.

ks. M. Puzewicz